

# JESTEŚMY



## Jednodniówka studentów Wszechnicy Świętokrzyskiej

*Jest cicho. Choinka płonie.  
Na szczycie cherubin fruwa.  
Na oknach pelargonie,  
blask świeczek złotem zasnuwa,  
a z kąta, z ust brata płynie  
kołęda na okarynie:  
Lulajże, Jezuniu...*

*Konstanty Jldzefons Gałczyński*



*Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia  
niosą ze sobą wiele radości*

*i są czasem refleksji dotyczących minionego okresu  
i planów na nadchodzący Nowy 2006 Rok.*

*W tych wyjątkowych dniach serdeczne życzenia zadowolenia z podjętych  
wyzwań oraz wielu sukcesów w imieniu Senatu i własnym,  
wszystkim Pracownikom i Studentom składa*

*Rektor*



*Rektor Wszechnicy Świętokrzyskiej oraz Dyrektor  
Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Kielcach  
serdecznie zapraszają Pracowników i Studentów na kon-  
cert w „wigilijnym nastroju” w wykonaniu Zespołu Came-  
rata Scholarum i Chóru PSM II st.*

*Koncert odbędzie się 17 grudnia 2005 r.  
o godz. 16<sup>00</sup> w Auli Wszechnicy Świętokrzyskiej.*





**Pan prof. dr hab. Waldemar Dutkiewicz odszedł na stanowisko dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu w Akademii Świętokrzyskiej, w związku z tym przestał pełnić funkcję dziekana WFiT we Wszechnicy Świętokrzyskiej. Będzie jednak w dalszym ciągu prowadził zajęcia w naszej uczelni, z którą związany jest od początku jej istnienia. Pełniącą obowiązki dziekana została dr Bożena Zawadzka.**

## JEŚLI NIE WY – TO KTO?

Z roku na rok studenci przekonują się, że wiadomości i praktyki zawodowe zdobyte podczas studiów przestały być dodatkowym atutem i elementem wyróżniającym studentów lub świeżo upieczonych absolwentów. Obecnie jest ono standardem i każdy młody człowiek poważnie myślący o zdobyciu pracy i karierze zawodowej już od pierwszych lat studiów zaczyna szukać możliwości poszerzenia swoich umiejętności. Studenci Wszechnicy Świętokrzyskiej, (tu zwracam się szczególnie do tych, którzy niedawno rozpoczęli edukację w murach naszej uczelni) apelujemy do was:

Niedługo mija kadencja Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego, w związku z tym poszukujemy osób chętnych do działalności samorządowej, ale i nie tylko. Na uczelni funkcjonuje Koło Penitencjarne oraz zespół muzyczny. Poczyniliśmy również pierwsze kroki do założenia Klubu Turystycznego oraz Kabaretu Studenckiego. Ale niestety! Nic samo nie zaistnieje. Zgłaszajcie się do działalności w organizacjach, zgłaszajcie propozycje, jeśli macie ciekawe pomysły chętnie was wysłuchamy. Działalność w organizacjach to nie tylko sposób na wartościowe spędzenie czasu. Jest to przede wszystkim nauka pracy w zespole, zdobywanie umiejętności interpersonalnych, praca administracyjna, poznawanie sposobów pozyskiwania sponsorów, a co za tym idzie ćwiczenie własnej autoprezentacji i pewności siebie. Liczne imprezy uczelniane i pozauczelniane, konferencje naukowe i juwenalia są okazją do sprawdzenia się w roli organizatora, negocjatora i koordynatora. Dzięki temu bezpośrednio można wykorzystać wiedzę zdobytą na wykładach. To dobra zabawa w zgranym towarzystwie rówieśników, ale równocześnie bardzo pouczająca i wartościowa. Tym bardziej, że z działalnością w organizacjach studenckich i kołach naukowych łączą się liczne warsztaty i szkolenia zawodowe. Zdobyte doświadczenie i wiedza z pewnością zaowocują w przyszłej karierze zawodowej. Zatem do dzieła! Czekamy w pokoju 05.

**Aleksandra Drdzeń**

# GRATULACJE DLA FILIPA!

**Filip Szołowski, student III roku Wychowania Fizycznego i Turystyki Wszechnicy Świętokrzyskiej, jest tegorocznym stypendystą Ministra Edukacji i Nauki. Stypendium przyznawane jest młodym, utalentowanym studentom, by mieli możliwość rozwoju swoich pasji.**



Pan Rektor, prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk gratuluje Filipowi.

Filip jest wicemistrzem Polski seniorów w triathlonie, zdobył także mistrzostwo młodzieżowców. Triathlon jest niezwykle wymagającą dyscypliną sportu, składającą się z trzech elementów: pływanie (750 m), jazda na rowerze (20 km), bieg sprinterski (5 km).

W tym roku Filip Szołowski reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w Sofii, na dystansie olimpijskim (to znaczy: 1500 m pływanie, 40 km jazda na rowerze, 10 km bieg), które były jednocześnie eliminacjami do mistrzostw świata w Japonii. Tu, niestety, nie wypadł najlepiej, ale, jak sam mówi, triathloniści najlepsze wyniki osiągają między 26 a 29 rokiem życia. Zatem, wszystko co najlepsze, jeszcze przed Filipem: ma dopiero 21 lat.

Treduje od 1997 roku pod okiem swojego ojca, Andrzeja Szołowskiego. Jest pogodny, uśmiechnięty.

*– Z przyjemnością trenuję, z niczego nie muszę rezygnować. Mam przyjaciół, chodzę do kina, do klubu... To fakt, trzeba wcześnie wstawać, ale to nie jest ból. Jeśli mam przerwę w treningach, po kilku dniach zaczyna mi czegoś brakować. Ta nagroda to przede wszystkim ogromna satysfakcja, ale też nieoceniona pomoc finansowa. Od maja przyszłego roku rozpoczyna się dwuletnia kwalifikacja olimpijska – czyli wyjazdy na różnego rodzaju zawody. To oczywiście wiąże się z wydatkami. Znacznie lepiej czuję się mając te pieniądze – mówi Filip Szołowski.*

Serdecznie gratulujemy Filipowi i jesteśmy przekonani, że jeszcze nie raz będziemy dumni z jego sportowych osiągnięć.

# CO ZMIENIA NOWA USTAWA?

*W tym roku akademickim zaczęła obowiązywać nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym, wprowadzająca trójstopniowy podział studiów i zasadę, że matura jest podstawą przyjęcia na uczelnię. O innych jej regulacjach, szczególnie tych dotyczących studentów, rozmawiamy z Panią Dziekan Wydziału Humanistyczno-Pedagogicznego Marzeną Pękowską.*

**– Pani Dziekan, co generalnie można powiedzieć o nowej ustawie?**

– Ustawa przede wszystkim porządkuje wszystkie sfery działalności wyższych uczelni w jednym dokumencie. Dotychczas porządkowały to różne ustawy: o szkolnictwie wyższym, stopniach i tytule naukowym, Komitecie Badań Naukowych i wyższych szkołach zawodowych. Zasady zapisane w ustawie sprawiają, że polskie szkoły wyższe spełniają wszystkie wymogi, jakie uczniom stawia Deklaracja Bolońska, mówiąca o stworzeniu wspólnej europejskiej przestrzeni edukacyjnej. To ogromny plus tego dokumentu.

**– Pomówmy o szczegółach, zwłaszcza tych, których w poprzedniej ustawie nie było, a które dotyczą studentów.**

– Nowością jest m.in. obligatoryjna ocena nauczycieli akademickich przez studentów, co mam nadzieję wpłynie motywująco na wykładowców w pracy z młodzieżą. Ważnym elementem jest przywrócenie odrębnych świadczeń pomocy materialnej (stypendium mieszkaniowe oraz stypendium na wyżywienie); zmiana sposobu naliczania dochodu dla osób pochodzących z rodzin rolniczych (jest to powrót do ustawy o podatku rolnym – co zmniejsza dochód z 1 ha przeliczeniowego o ok. 2/3, jest więc korzystne dla studenta); możliwości przyznawania stypendiów za wyniki w nauce na rok lub semestr; wykreślenie konieczności udokumentowania kosztów niepełnosprawności przez studenta ubiegającego się o stypendium dla niepełnosprawnych; wzrost liczby przedstawicieli studentów w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, przywrócenie pełni praw autorskich studenta do pracy dyplomowej. To są oczywiście pewne sygnały, hasła – dokładniejsze zapisy można przeczytać choćby w Internecie.

**– Czego student może się obawiać w świetle nowej ustawy?**

Nieuczciwy student powinien się obawiać - ustawa bowiem jasno reguluje kwestię plagiatów. W przypadku podejrzenia o plagiat w pracach dyplomowych rektor będzie natychmiast wszczynał postępowanie wyjaśniające, a gdy podejrzenie okaże się prawdziwe, wstrzymał będzie nadanie tytułu lub stopnia naukowego. Także gra nie warta jest świeczki.

**– Jeszcze jedno, przewrotne nieco pytanie: czego nie zmienia nowa ustawa?**

– Utrzymany został tradycyjny model kariery akademickiej – najpierw stopień doktora, potem doktora habilitowanego, a następnie tytuł profesora. Stanowiska profesorskie są zarezerwowane dla osób z habilitacją. To oczywiście dotyczy kadry naukowej uczelni. Z pewnością nie wyczerpaliśmy tematu zapisów w nowej ustawie, ale dobrze, żeby studenci wiedzieli, iż taki dokument powstał. Rodził się w bólach: pierwsze prace nad dokumentem przypadają na początek lat 90. Świadczy to tylko o randze problemów, które były nierozwiązane lub ich rozwiązania nie były najlepsze.

**– Dziękuję za rozmowę.**

**Ola Harmala**

# CO SŁYCHAĆ W PARLAMENCIE?

W dniach 19-20 listopada 2005 w Warszawie odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.



Delegatami na tym zjeździe z naszej uczelni byli: Aleksandra Drdzeń studentka II roku Turystyki i Rekreacji (na zdjęciu) oraz Adrian Kwiecień student III roku Pedagogiki Resocjalizacyjnej i Sądowej. Był to rekordowy zjazd: uczestniczyło w nim ponad 500 osób.

Świadczy to, że zainteresowanie tym, co dzieje się w centrali samorządowej w naszym państwie wciąż rośnie. Uprawnionych do głosowań było ponad 400 delegatów. Na kolejną kadencję wybrany został dotychczasowy przewodniczący PSRP Arkadiusz Doczyk. Delegaci stwierdzili, iż rzetelnie wykonywał swoją pracę przez ten rok i ufają, że będzie to kontynuował. Reprezentacja Kielc na tym zjeździe liczyła sobie 15 delegatów i 1 obserwatora.

Kolejny rok nasz ośrodek będzie miał swojego przedstawiciela w Parlamencie. Będzie to Krzysztof Hałka student Politechniki Świętokrzyskiej. Obrady trwały 18 godzin - od godziny 15:00 do 9:00 rano.

**Aleksandra Drdzeń, Adrian Kwiecień**

## NASZ UDZIAŁ W SZKOLENIU

**W dniach 19-22 października 2005 r. członkowie Naukowego Koła Penitencjarnego: Sylwia Matuśkiewicz, Agnieszka Jagieła, Katarzyna Forc, Joanna Struzik, Karolina Surdy, Łukasz Wilk, Marek Neska i Łukasz Wojciechowski brali udział w szkoleniu w zakresie HIV/AIDS i narkomanii zorganizowanym przez Polską Fundację Pomocy Humanitarnej Res Humanae we współpracy z Krajowym Centrum ds. AIDS. Szkolenie odbyło się w Ośrodku Misyjnym w Konstancinie.**

Uczestniczyło w nim około 60 osób. Głównym celem szkolenia było dostarczenie podstawowych informacji na temat HIV/AIDS oraz uzależnienia od substancji psychoaktywnych.

Na zajęciach poruszane były tematy dotyczące zarówno aspektów medycznych czy psychospołecznych wirusa HIV i narkomanii jak również: wybranych elementów seksuologii, dróg wyjścia z uzależnienia, zagadnień etycznych i prawnych HIV/AIDS, polityki państwa w tym zakresie, profilaktyki i punktów diagnostycznych. Zajęcia były prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę wykładowców, którzy codziennie spotykają się z problemami dotyczącymi uzależnień, nosicielstwa i choroby AIDS w swej pracy zawodowej. Na wykładach spotkaliśmy się z: **dr Grażyną Cholewińską, dr Urszulą Hermanowicz, komisarzem policji Lidią Woć, dr Ewą Kopicz-Kamińską, dr Anną Marzec-Bogusławską, mgr Adamem Wiśniewskim, dr Barbarą Daniluk-Kulą.** Zajęcia miały formę zarówno wykładów jak i ćwiczeń. Oprócz wiedzy teoretycznej wykładowcy przekazali nam również praktyczny aspekt pracy z osobami zakażonymi i uzależnionymi.

Mieliśmy również okazję spotkać się i osobiście porozmawiać z osobą zakażoną. Dowiedzieliśmy się w ten sposób, jak wygląda rzeczywistość osoby, której problem AIDS bezpośrednio dotyczy.

Podczas szkolenia nabyliśmy wiedzę, którą z pewnością wykorzystamy w swojej przyszłej pracy zawodowej. Ciekawie prowadzone zajęcia dostarczyły nam wiele niezbędnych informacji w tym zakresie. Z Konstancina wyjechaliśmy bardzo zadowoleni. Mamy nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję tam ponownie wybrać się na kolejne etapy szkolenia.

**Sylwia Matuśkiewicz, Agnieszka Jagieła**

---

## POKONYWANIE BARIER

**16 listopada o godz. 13.45 w auli Wszechnicy Świętokrzyskiej odbyła się konferencja szkoleniowo-praktyczna dla studentów pedagogiki resocjalizacyjnej i sądowej oraz fizjoterapii w zakresie „Aktywnej Rehabilitacji”.**

Zajęcia prowadziły osoby niepełnosprawne, które pokazały nam trudności życia codziennego z jakimi się borykają. Na konferencji poruszane były następujące problemy:

- historia „Aktywnej Rehabilitacji”
- bariery architektoniczne
- techniki poruszania się na wózku inwalidzkim
- problemy urologiczne u chorych po urazach rdzenia kręgowego
- trudności osób niepełnosprawnych.

Spotkanie było dla nas okazją do zapoznania się z trudnościami poruszania się na wózku inwalidzkim oraz pokonywania przeszkód takich jak: podjazdy, schody i inne architektoniczne bariery. Pokazano nam również techniki przenoszenia osób niepełnosprawnych.

Spotkanie to głęboko uwrażliwiło nas na problem niepełnosprawności i dostarczyło nam wielu cennych informacji.

**Sylwia Matuśkiewicz, Agnieszka Jagieła**

## JAK PRZETRWAŁIŚMY GÓRSKI SURVIVAL

Jedną z zalet studiowania turystyki i rekreacji na naszej uczelni są z pewnością różnego rodzaju praktyki w terenie, a co się z tym wiąże – wyjazdy. Ostatnio my, studenci II roku, mieliśmy okazję uczestniczyć w wycieczce w Pieniny w ramach przedmiotu „praktyka zbiorowa – wybrany region turystyczny Polski”. I tak, 19 października, pod opieką mgr Jadwigi Kamińskiej, mgr Leny Skibińskiej i mgr Marka Dutkiewicza wyjechaliśmy na pięciodniowy objazd w góry.

Zaczęliśmy od zwiedzania kopalni soli w Bochni, przejażdżki kolejką górniczą i dyskoteki, by potem zregenerować siły podczas noclegu w komorze solnej „Warzynek”, znajdującej się 400 m pod powierzchnią ziemi. Była to niewątpliwa atrakcja, w której większość z nas uczestniczyła po raz pierwszy. Następnego dnia z samego rana ponownie wsiedliśmy w autokar, by przejechać przez Stary i Nowy Sącz, Krościenko i Szczawnicę, i z Jaworek udać się w 20-kilometrową trasę przez **Wąwóz Homole** na podbój **Wysokiej** (1052 m n.p.m.). Eskapada do najprostszych ani najprzyjemniejszych nie należała, ale będąc już na szczycie mogliśmy odetchnąć z ulgą, że teraz mamy już „z górki”.

A górka była spora! Po takiej zaprawie (dla niektórych obfitej w bolesne odciski i zakwasy mięśni) zdobycie **Trzech Koron** kolejnego dnia wydawało się niemal pestką, choć droga, jaką przebyliśmy, mimo że piękna, do najłatwiejszych nie należała. Wszelkie trudy wynagrodził nam jednak urzekający widok ze szczytu najwyższej ze skał, **Okraglicy** (982 m n.p.m.), a krajobrazy zostały uwiecznione na niejednym zdjęciu... Przy schodzeniu towarzyszył nam widok malowniczego lasu i polany, a gdy już znaleźliśmy się w wiosce Sromowce Wyżne Kały, udaliśmy się na **splyw przełomem Dunajca** i podziwialiśmy piękno gór z perspektywy łodzi flisackiej. W ciągu dwuipółgodzinnego rejsu zdążyliśmy się dowiedzieć paru ciekawostek i spróbować odpowiedzieć na zagadki towarzyszącego nam górala. Rzeką stanowi naturalną granicę ze Słowacją, dzięki czemu mogliśmy rzucić okiem, co dzieje się u naszych sąsiadów z południa. Czwarty dzień upłynął nam na podziwianiu drewnianego **kościółka św. Michała Archaniola w Dębnie** z końca XV w., **zamku w Nidzicy** i wspinaczce na **Sokolice** (474 m n.p.m.). Po powrocie do naszego domu wczasowego w Tylmanowej, gdzie byliśmy zakwaterowani, i zjedzeniu smacznego obiadokolacji, czekało na nas wieczorne **ognisko**, którym zamknęliśmy cały objazd. W niedzielę rano byliśmy już w powrotnej drodze do Kielc.

Przepiękne widoki, dobra pogoda, na którą szczęśliwie trafiliśmy, i ciekawy program sprawiły, że zaliczam ten objazd do udanych. Kto lubi chodzić po górach, ten zapewne poczuł się w swoim żywiole (i nabrał pewności, że wybrał właściwy kierunek studiów). Przed nami letni obóz w Pińczowie. Ciekawe, z jakimi wyzwaniem tym razem skonfrontują nas nauczyciele...

Ola Harmala

**Wydawnictwo uczelniane** wydaje setną pozycję: jest nią książka M. Porąbaniec *Działalność pomocowa w społeczności miejskiej. Kierunki i dynamika rozwoju w Kielcach od średniowiecza.*

## NOWOŚCI W BIBLIOTECE

1. Brogan Hugh: Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2004.
2. Gaździk Tadeusz Szymon: Ortopedia i traumatologia : podręcznik dla studentów medycyny. Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2005.
3. Jopkiewicz Andrzej, Suliga Edyta: Biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania. Wydaw. Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, Radom-Kielce 2005.
4. Kułakowski Andrzej, Skowrońska-Gardas Anna [red.]: Onkologia: podręcznik dla studentów medycyny. Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2003.
5. Piaget Jean: Mowa i myślenie dziecka. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2005.
6. Roter Adam: Proces socjalizacji dzieci w warunkach ubóstwa społecznego. Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
7. Sokołowska-Pituchowa Janina [red.]: Anatomia człowieka: podręcznik dla studentów medycyny. Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2005.
8. Stanik Jan M., Woszczyk Leszek [red.]: Przestępczość nieletnich: aspekty psychospołeczne i prawne. Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.

# KLUB MŁODYCH TWÓRCÓW

Jeśli piszesz wiersze, może próbki prozy, jeśli rysujesz, malujesz albo robisz coś, czym można się publicznie pochwalić i co można w tym miejscu zaprezentować – czekamy na Ciebie.

## MYŚL NA DZIŚ

*Człowiekowi dana jest władza  
Tylko nad samym sobą*

**Lew Tołstoj**

### romantycznie

ja sobie za wiele myślę  
(wciąż przyfaję się na tym),  
że gdybyś mógł, to na pewno  
co dzień, byś dawał mi kwiaty.

lecz dobrze to wie poeta,  
że życie to nie poemat...  
jak tu powiedzieć dziewczynie:  
- po prostu na kwiaty nie mam.

więc szukasz w kieszeniach serca  
gdzie z nieba miłość ci spada,  
a ono w niezwykłe bukiety  
samo ci wiersze układa.

### Jesteś...

Kropłą życia na szarej pustyni świata jesteś,  
Słońca lśnieniem na widnokręgu mego serca,  
Motylem tęczowym w kwiatu koronie,  
sekretnie przed mrokiem dnia ukrytym jesteś  
Umysłem niepokornym wtulonym w ciszę własnych myśli,  
Aniołem błękitnym o srebrzystym sercu,  
co umysły chroni przed krukiem ludzkich dusz,  
Nutką jesteś w uwerturze mego istnienia,  
Chwile z tobą spędzone na zawsze  
wiatrem przeszłości, w pamięci wpisane,  
codzienność przemija szybko a pamięć na zawsze zostanie.

### Deszcz

Przytulony do jesiennego liścia, dostojnie  
Opadającego z niemalże pustego już drzewa  
Oddaje się wiatrom listopadowym... Spokojnie  
Spoglądają na mnie to z prawa to z lewa  
Krople deszczu, złotej słoty mokrego kącika  
Z lezką wirującą nieustannie przy oku  
Mówią, jedna za drugą, to niby muzyka,  
Ale co rzekły usta mokrego potoku?  
Na kałużach wielkimi kołami pytanie  
Piszę stukając tak jesienny wieszcz:  
Po co tak mokniesz od lez nieustannie?  
Rzekłem: Już polubiłem deszcz...



## **CZEGO BYŚ ZAŻĄDAŁ OD ŻYCIA, GDYBYŚ WIEDZIAŁ, ŻE SPEŁNI KAŻDE TWOJE PRAGNIENIE? JOSEPH MURPHY „POTĘGA PODŚWIADOMOŚCI”**

*Przełomowa lektura dla ludzi, którzy dzięki niej poczuli impuls do przeprowadzenia zmian we własnym życiu. Liczne wypowiedzi czytelników świadczą o tym, że otworzyła przed nimi zupełnie nowe perspektywy i zmieniła ich sposób patrzenia na świat. Jak do tego doszło?*

Joseph Murphy, doktor religioznawstwa, filozofii i praw, stwierdził, że „człowiek stanowi sumę swoich myśli i wyobrażeń”. Trzeba tylko wiedzieć, jak je wykorzystać. W swojej książce autor przedstawia prawa działania umysłu, różne techniki i sposoby, za pomocą których – dzięki świadomemu kierowaniu myślami – można osiągnąć sukces, przyciągnąć pomyślność bądź uwolnić się od choroby. „Idea i myśl istnieją naprawdę, i jeśli mocno i niezachwianie trzymać się będziesz danego wyobrażenia, pewnego dnia przybierze postać w widzialnym świecie”. Brzmi jak bajka? Codziennie doświadczamy na sobie działania podświadomości. To ona kieruje fizjologicznymi procesami, takimi jak oddychanie czy bicie serca. Nie zdajemy sobie z tego sprawy, gdyż naturalnie nie skupiamy się na nich. Kto planuje mrugnięcie powieką by zwilżyć gałkę oczną? Problem zaczyna się w momencie, gdy nasz organizm zaczyna szwankować. Według autora przeznaczeniem każdego człowieka jest stan szczęścia i idealnego zdrowia. To zaburzenie wewnętrznej równowagi powoduje konflikty i choroby. By je przezwyciężyć należy ukierunkować swe myśli na pozytywny tor i wyobrażać sobie, że już wyzdrowieliśmy (tak działa wizualizacja). Podobnie w przypadku stresujących egzaminów, złych relacji z otoczeniem, kryzysu firmy itd. Murphy powtarza, by zawsze myśleć o swym celu w formie dokonanej, a wkrótce będziemy cieszyć się z jego realizacji i spełnienia.

Jak słusznie zauważa Dorota na czacie Wirtualnej Polski poświęconemu książkom „jest to dzieło dla ludzi, którzy ciągle chcą się doskonalić i odkrywać swoje ukryte moce, bo to zawsze wielka satysfakcja, jak można coś odkryć”. Niestety, mimo szans, jakie ze sobą niesie, jest też i druga strona medalu: „To zagrożenie dla ludzi bujających w obłokach. Jak ktoś ma fantazję ponad ludzkie normy, to niech poogląda okładkę i da sobie spokój”. Jeśli człowiek wmówi sobie, że umie latać, po czym skoczy z dachu wieżowca, dojdzie do tragedii. Jak pisze Grzesiek z WP „znakomite dzieło, pod warunkiem, że jesteś istotą myślącą”. Zdrowy rozsądek to podstawa przy wcielaniu w życie nawet najodważniejszych zamierzeń.

Nasza podświadomość nie weryfikuje docierających do niej sygnałów. Przyjmuje zarówno te pozytywne, jak i negatywne, po czym zabiera się za ich realizację. To od nas zależy, czy wybierzemy radość i szczęście licząc na najlepsze, a może też zadręczymy się w oczekiwaniu na najgorsze, aż nasze lęki staną się rzeczywistością...

Książka z pewnością zafascynuje tych, którzy interesują się psychologią, pragną rozwijać swoją osobowość i chcą od życia czegoś więcej. Zmusza do zastanowienia nad sobą, ale też zachęca do śmiałego wytyczania nowych celów, do marzenia z odwagą i nadzieją na spełnienie. Ludzie będący pod wpływem przygnębienia bądź depresji także znajdą tu coś dla siebie. Polecam gorąco.

**Ola Harmala**

## JEZIORO, MANDARYNA I INNE ATRAKCJE

**Tegoroczne otrzęsiny I roku odbyły się 8 listopada w klubie „Klinika”.**

Zabawa była rewelacyjna. „Otrzęsiny” były prowadzone przez członków Samorządu Studenckiego z dużym poczuciem humoru: było mnóstwo konkursów, m.in. karaoke dla odważnych, niekoniecznie utalentowanych. Jedną z konkurencji kobiecych było zebranie jak największej liczby męskich koszulek. Potem oczywiście wszyscy bawiliśmy się w takt dyskotekowych przebojów. Tradycją naszej uczelni stały się występy studentów z własnym programem artystycznym. Supportem był występ studenckiego kabaretu „Swan Lake”, który zaprezentował balet Czajkowskiego „Jezioro Łabędzie”, natomiast „gwoździem” programu był występ „Mandaryna Show” – wokalistka (a raczej przebrany za nią jeden z kolegów) wystąpiła na żywo wraz ze swoim niezastąpionym zespołem. Niejedna wschodząca gwiazda może pozazdrościć tak gorącego przyjęcia, udanego występu i znakomitej publiczności. Artyści, dzięki choreografii, fantastycznym strojom i niewątpliwemu urokowi osobistemu zarazili wszystkich szaleńcami tańca. Sława zawsze niesie ze sobą pewne konsekwencje, co można było zobaczyć po występie: tłum szalejących studentów nie pozwolił gwiazdom na opuszczenie parkietu. Bawiliśmy się wszyscy, począwszy od najmłodszych studentów, skończywszy na pracownikach uczelni. Studenci Wszechnicy udowodnili, że potrafią się znakomicie bawić.

Impreza miała charakter zamknięty, a dochód ze sprzedanych biletów przeznaczony jest na akcję mikołajkową.

**Ola Drdzeń**

---

## SAVOIR VIVRE PO POLSKU

Kultura i takt to, jak się okazuje, pojęcia względne. Nierzadko wymagamy ich od innych, podczas gdy siebie traktujemy z przymrużeniem oka. Ralph Emerson już dawno temu stwierdził, że *to, co u innych nazywamy grzechem, w naszym wykonaniu jest jedynie doświadczeniem życiowym*. Starszej krewkiej pani trzeba ustąpić miejsca w autobusie czy tramwaju, bo inaczej zostanie się posądzonym o brak dobrych manier. Ale ta sama krewka starsza pani nie ma potrzeby pomagania starszemu panu z Parkinsonem, który właśnie wszedł do wypełnionego po brzegi autobusu i stoi na stopniach przy drzwiach trzymając się trzęsącymi rękami poręczy.

Savoir vivre kształtował się na przełomach wieków, by stać się zbiorem zasad z myślą o ludziach i dla ułatwienia im wspólnego życia ze sobą, wprowadzenia jakiegoś ładu. Dzisiaj zasady te są na tyle elastyczne, że, jeśli zajdzie taka potrzeba, zawsze możemy je lekko nagiąć mając na względzie dobro i szacunek do drugiego człowieka. Ale nie zawsze tak było. Na szczęście mamy już za sobą czasy sztywnej etykiety. Bon ton przeszedł swoją przemianę ze sztucznych i snobistycznych salonowych konwenansów w bardziej ludzkie *wskazówki jak żyć przyjaźnie, zwracając uwagę na innych ludzi*. Zostało nam co prawda parę relikwii (całkiem miłych zresztą) z dawnych lat, zdarza się, że dżentelmen pocałuje kobietę w rękę przy powitaniu. Tak, jak zmienia się świat, ewoluuje również i savoir vivre. Co ciekawe, Polska i Polacy mają w nim swój niemały udział. Trudno sobie wyobrazić przyjęcie bez obrusu na stole, a tym bardziej bez gospodarza nieustannie zachęcającego nas do kosztowania wszystkich smakołyków. Jak powiedział ktoś mądry – trzeba najpierw zrozumieć swoją tradycję i kulturę, by móc zrozumieć siebie. W myśl tej zasady będziemy zgłębiać tajniki savoir vivre’u. Być kulturalnym człowiekiem to nie tylko zachowywać się z taktem i wyczuciem, lecz również wiedzieć dlaczego się to robi.

**Ola Harmala**



### **GDY ZABŁYŚNIE PIERWSZA GWIAZDKA...**

**Przed nami czas niezwykły: czas Świąt Bożego Narodzenia – pełen symboli, kultywowanych z pokolenia na pokolenie.**

Do najstarszych i najpiękniejszych polskich obyczajów należy opłatek wigilijny. Swą historią sięga XV w. Przypomina święcony w kościele chleb, przynoszono go do domu, by podzielić się nim z najbliższymi. Przed rozpoczęciem uroczystej wieczerzy wigilijnej ojciec rodziny łamał się opłatkiem ze wszystkimi domownikami, a także ze służbą. Dostawały go w swym pożywieniu również zwierzęta. Był to podniosły moment, pełen życzliwości i ciepła, tak zresztą pozostało do dziś – opłatek stanowi symbol miłości i braterstwa wszystkich ludzi, o czym świadczy fakt, iż obyczaj ten jest kultywowany nawet przez niewierzących. Przetrwał wszystkie zawieruchy wojenne, jakie dotykały nasz kraj w ciągu wieków, i co roku odżywa w polskich domach w czasie wigilii Świąt Bożego Narodzenia. Jeśli ktoś nie może wziąć udziału w uroczystości wigilijnej, przesyła mu się opłatek w liście, jako wyraz pamięci i znak dzielenia się z nieobecnym.

Mówiąc o opłatku nie sposób nie wspomnieć również o życzeniach. Mają one prastary rodowód, bo już w czasach pogańskich wierzono, że wypowiedziane słowa mają w sobie moc ziszczenia tego, co wyrażają. Obecnie życzenia składamy nie tylko osobiście, ale też przez telefon, drogą pocztową bądź elektroniczną. Wysyłając je należy pamiętać, by miały osobisty charakter i by osoba, która je otrzyma, poczuła, że są skierowane specjalnie do niej. Warto postawić na własną inwencję i wymyślić coś oryginalnego na tę wyjątkową okazję. Oczywiście, nie każdy ma zacięcie literackie i dopuszczalne jest wysłanie gotowych kart z życzeniami bądź fragmentami kolęd, ale w takim przypadku, oprócz podpisu, trzeba dodać parę słów od siebie. Adresatowi na pewno będzie miło. To samo dotyczy sms-ów, e-kartek i (rzadkich, ale jednak) maili świątecznych.

A jak wygląda idealny prezent gwiazdkowy? Przede wszystkim jest ładnie zapakowany, nie nasuwa żadnych przykrych skojarzeń (wujkowi z łysiną nie dajemy grzebienia!) i wybierając go kierujemy się gustem obdarowywanej osoby, a nie własnym. Jak twierdzą eksperci *jest to coś, co zawsze chcieliśmy mieć, ale sami sobie tego nie kupimy. Jest to także rzecz na tyle zbyteczna, że należy do świata luksusu, a jednak na tyle praktyczna, że służy nam na co dzień. Prezentu idealnego potrzebujemy, ale nie jest on tak oczywisty, że spodziewamy się go.* Można więc sprawić komuś miłą niespodziankę. Przede wszystkim należy jednak pamiętać, że tak naprawdę nie jest ważne, co się daje, ale jak. Skromny prezent podarowany ze szczerego serca jest więcej wart niż najdroższe rzeczy w sklepie. Unikajmy perfum (chyba, że znamy gust danej osoby), przedmiotów bardzo praktycznych (skarpetki, mydło itp.) lub bardzo drogich, które mogą wprawić w zakłopotanie. Aby nie popełnić gafy, usuwamy cenę, póki jeszcze pamiętamy, że jest przyklepiona. Zaraz po otrzymaniu prezentu powinniśmy go rozpakować. Jeśli zawartość nie zachwyca nas i nie jest spełnieniem wszystkich próśb zawartych w liście do św. Mikołaja, nie róbmy z tego wielkiej afery. Nie musimy udawać, że się cieszymy, ale dobrze jest uprzejmie podziękować.

**Ola Harmala**

## CHARYTATYWNY MECZ

Z inicjatywy studentów I roku WF (zaoczne) Marcina Dymały oraz Rafała Jureckiego, mieszkańców Buska Zdroju, odbył się towarzyski mecz piłki nożnej o puchar Burmistrza Buska Zdroju pomiędzy AKS Busko-Zdrój (III liga) a reprezentacją Wszechnicy Świętokrzyskiej.

Efektowne zwycięstwo odnieśli nasi piłkarze zdobywając puchar Burmistrza Buska-Zdroju. Spotkanie miało również cel charytatywny. Cały dochód z tego spotkania został przeznaczony dla wychowanków Domu Dziecka w Winiarach. Docenił to nasz Pan Rektor, prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk, który ufundował puchar dla organizatorów tego spotkania.

## PISALI O NAS

### Słowo nr 269/A

Studenci Wszechnicy Świętokrzyskiej pokonali trzecioligowych piłkarzy AKS PSB Busko 6:2 (1:0) w charytatywnym meczu towarzyskim w Busku.

Bramki: Mazurkiewicz 2, Wiącek, Kajda, Szymoniak-Banaszek, Pszeniczny.

AKS PSB: Mierzwa-Krzemiński, Woźniak, Szlema A. Charyga-Banaszek, Puchała, Abramowicz-Pszeniczny-Francuz, Szwajka.

Wszechnica Świętokrzyska: Malara (Piaskowianka)-Papierz (Kolejarz Stróże), Dzielwski (Stal Krasnik), Szymoniak (Nowiny)-Bartnik (Pogoń Leżajsk), Latos (Nowiny), Wiącek, Szewc (obaj Avia Świdnik)-Kajda (Garbarnia Kraków), Kusztykiewicz (Stal Kraśnik), Piotr Mazurkiewicz (Kmita Zabierzów) oraz Kołodziejczyk (Nowiny) i Ogrodnik (Wisła Sandomierz)

Sędziował Andrzej Śliwa (Pińczów). Widzów 100.

Całkowity dochód ze spotkania o puchar burmistrza Buska wyniósł 240 zł i przekazany zostanie na pomoc wychowankom Domu Dziecka w Winiarach koło Nowego Korczyna. (imi)



Reprezentacja  
Wszechnicy Świętokrzyskiej



AKS Busko-Zdrój

Redaguje zespół: Redaktor nacz Ola Harmala (II rok turystyka i rekreacja). Redaktorzy prowadzący: Justyna Żukowska, Monika Krzemińska. Redakcja techniczna: Andrzej Barański. Adres redakcji: ul. E. Orzeszkowej 15, 25-435 Kielce.

Druk: ZPW „MAGRAF” 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6.

Publikacja sfinansowana ze środków Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach.